

„GDY DZIECKO PRZEKLINA”

Twoje dziecko publicznie "najgorsze wyrazy powtarza po kilka razy".

Co robić?

Ignorować, karać, a może próbować zrozumieć powód?

Wielu kilkulatków od czasu do czasu używa szokujących słów. Na ogół cel jest niewinny - dzieci cieszy gwałtowna reakcja dorosłego. To wielka frajda dla dziecka obserwować, jak jego silni i duzi rodzice, którzy przecież niemal rządzą światem (tak to wygląda z perspektywy malca) nagle tracą opanowanie. Dziecko ma wtedy poczucie, że posiada jakąś czarodziejską moc, możliwość wpływania na reakcje rodziców.

PODSŁUCHANE, ZASŁYSZANE

Może się też zdarzyć, że dziecko używa grubych słów dlatego, że... szybko się uczy. I to od nas. Jeśli więc ze zdumieniem orientujemy się pewnego dnia, że w podsłuchanym dialogu synka z misiem jest dużo wulgaryzmów, zastanówmy się nad własnym językiem. Czy przypadkiem w codziennej rozmowie nie nadużywamy słów nadmiernie ekspresyjnych?

SPOSÓB NA UWAGĘ

Dziecko może przeklinać również dlatego, że z jakiegoś powodu źle się czuje, jest mu smutno. Domaga się naszej uwagi w ten sposób, bo innego nie zna albo inne nie skutkują. Zamiast myśleć o karach, przyjrzyjmy się dziecku - a może ma jakieś poważne zmartwienia?

NORMY RODZINNE

Zanim zaczniemy się zastanawiać, jak ukrócić używanie wulgaryzmów przez dziecko, ustalmy, co nam w tym najbardziej przeszkadza i jaki rodzaj normy chcemy wprowadzić w naszym domu. Sprawa warta jest namysłu. Jeśli bowiem umówimy się, że "w naszym domu tak się nie mówi", to musimy tego samego wymagać od siebie. A czy jesteśmy pewni, że tego dotrzymamy? A może są słowa, które możemy dopuścić do użytku w chwilach wielkiej złości i frustracji?

Wszystko zależy od reguł, jakie obowiązują w danej rodzinie. Można ustalić własny zasób słów (zastępników) dopuszczalnych w trudnych chwilach, które zostały przez wszystkich członków rodziny zaakceptowane i są używane w chwilach frustracji, nikogo przy okazji nie raniąc.

SKUTECZNA REAKCJA

Załóżmy, że dziecko zaczyna używać przy nas słów, które absolutnie w naszym słowniku się nie mieszczą. Co robić?

Kiedy dziecko po raz pierwszy użyje takich słów, najlepiej to zignorować. Być może sprawdza, czy udało mu się "podłożyć bombę" pod rodzicielskie opanowanie. Ignorowanie takich zachowań najczęściej przynosi dobry efekt.

Jeśli wulgaryzmy się powtarzają, zaproponujmy dziecku rozmowę. Ważne, żeby był to czas, kiedy nie jesteśmy na siebie nawzajem źli ani poddenerwowani. Wytłumaczmy malcowi, co jest w porządku, a co nie. Wprowadźmy zasadę, której być może nie znał. Można powiedzieć spokojnie, ale stanowczo: "W naszym domu nie używamy słów obraźliwych, agresywnych, takich jak... Ludziom jest przykro, kiedy słyszą coś takiego. Dla niektórych to jest prawie tak, jakby ich uderzyć. Nie mów w ten sposób, zgoda?".

Jeśli dziecko ma ochotę dłużej rozmawiać, można je zapytać, co jest fajnego w mówieniu tych słów. Warto wtedy porozmawiać o tym, jak inaczej można zabiegać np. o sympatię kolegów. Chodzi o to, żeby widzieć również perspektywę dziecka.

Można wspólnie sporządzić listę okrzyków, które wnosimy w chwilach wzburzenia, a które nikogo nie dotykają. To pokazuje dziecku, że przeżywanie złości jest czymś normalnym. Chodzi o to, żeby wyrażać te uczucia w sposób, który nie rani innych.